

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji. Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnieniami i przesyłką pocztową 22. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.

**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linijowe) 35 gr., za tekstem (10 linijowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW DO REICHSTAGU.

BERLIN (Pat). Ustalono definitywnie następujący skład nowego Reichstagu:

narodowi socjaliści	230 miejsc,
social-demokraci	133,
komuniści	89,
centrum	75,
niemiecko-narodowi	37,

bawarska partja ludowa	— 22,
niemiecka partja ludowa	— 7,
partja państwowa	— 4,
chrześcijańsko-socjalni	— 4,
niemiecka partja chłopska	— 2,
partja gospodarcza	— 1,
Landvolk	— 1;
razem	607 mandatów.

### Głosy prasy i przewidywania,

BERLIN (Pat). Późne ogłoszenie wyników wyborów sprawiło, że dopiero dzienniki wieczorne zamieściły szczegółowszą ocenę sytuacji. Wszystkie pisma zgodnie podkreślają, że wynik wyborów zaważy na losach gabinetu. Jego ustąpienia żądać będą na pierwszym posiedzeniu parlamentu stronnictwa opozycyjne. Prasa prorrozdowa i tym razem akcentuje rolę, jaką w decydującej chwili przypadnie prezydentowi Hindenburgowi. Co do gabinetu v. Papena, dotychczas nie wrożą mu pozyskania większości parlamentarnej. Mówi się, że gabinet ma wystąpić przed parlamentem z żądaniem udzielenia mu nadzwyczajnych pełnomocnictw celem

przeprowadzenia nowych wyborów.

Socjalistyczny „Abend” zapowiada już na pierwszym posiedzeniu parlamentu atak stronnictwa opozycyjnych przeciw Papenowi. Hitlerowski „Angriff” stwierdza, że w obecnym parlamencie Rzeszy trudno będzie wyłonić parlamentarną większość, o ile rząd Papena nie zdecyduje się wyeliminować komunistów ze społeczności państwowej.

Zdaniem „Danziger Allgemeine Ztg.”, dotychczasowa rola centrum jako klucza sytuacji parlamentarnej została poważnie zachwiana. Wynik wyborów dowodzi, że narodził się współdziałanie narodowych socjalistów w rządzie,

## Dalsze gwałty hitlerowców.

KRÓLEWIEC (Pat). Dn. 1 bm. w godzinach przedpołudniowych hitlerowcy dokonali zgromadzenia w mieście. Między innymi bojówka hitlerowska rzuciła 7 bomb ogniowych do socjalistycznego pisma „Koenigsberger Volksztg.” oraz trzy bomby do pisma demokratycznego „Koenigsberger Hartungschetzg.” Do mieszkania redaktora „Koenigsberger Volksztg.” Wyrgatscha spadło kilka uzbrojonych hitlerowców, raniąc Wyrgatscha i jego żonę. W tym samym czasie dokonano napadu na byłego prezydenta regencji królewieckiej Bahrfeldta, który odniósł ciężkie rany, oraz na radnego miejskiego komunistę Sauffa. Na jednym z przedmieść Królewca zamordowano 2 komunistów i jednego oficera policji. Na jednej z ulic komunisty zaszyteliwali hitlerowca. Wreszcie w domu towarowym Epa wybito okna wystawowe.

KRÓLEWIEC (Pat). W związku z szeregiem zamachów, dokonanych w dniu 1 b. m. w Królewcu, pojawiły się pogłoski o mającym nastąpić stanie oblężenia. Ze strony miarodajnej zaprzeczają jednak tego rodzaju zamierzenia.

Na planowo przygotowaną akcję terrorystyczną wskazuje, zdaniem prasy, poza równoczesnością napadów również fakt, iż jednocześnie fałszywie zaalarmowano strażę ogniową w 33 wypadkach. Przywódca komunistyczny Sauff zmarł w klinice chirurgicznej skutkiem odniesionych ran postrzałowych. Policja dokonała w dn. 1 b. m. rano rewizji w drukarni komunistycznego „Echo des Ostens”, konfiskując ulotki, wydane z powodu porannych zamachów. Wkrótce potem przed gmachem drukarni wywiązała się bójka pomiędzy komunistami i kilku hitlerowcami, którzy zjawili się z bronią w ręku. Interwenjowała wówczas policja, która w godzinach południowych obsadziła gmach drukarni z powodu wydania drugiej ulotki wskutek dokonanych zamachów. Jak stwierdza jedna z ulotek, przywódcy komunistyczny Schutz, Hermann i Sauff, znajdując się mieli na czarnej liście narodowych socjalistów. W imieniu organizacji Żelaznego Frontu dziś w południe poseł social-demokratyczny Larsen wystosował telegram do rządu Rzeszy, domagający się z powodu wypadków wydania jak najszybszych zarządzeń.

BERLIN (Pat). W/g doniesień prasy, wśród mieszkańców Królewca panuje wielkie wzburzenie z powodu porannych zamachów i trwających nadal aktów terroru.

## Zniesienie stanu nadzwyczajnego w Berlinie.

BERLIN (Pat). W Berlinie i okolicy panował — według ostatnich wiadomości naogół spokój tak iż około godz. 23 m. 30 wczoraj zniesiono stan alarmowy pogotowia policji. Od godziny 17-ej po południu do 1-ej w nocy aresztowa-

wano ogółem 44 osoby, głównie z powodu nielegalnego noszenia broni i wywołania awantur ulicznych.

## Popierajcie Polską Maclerz Szkołą.

## POŁOŻENIE GOSPODARCZE POLSKI.

Położenie gospodarcze Polski w czerwcu r. b. w oświetleniu Banku Gospodarstwa Krajowego przedstawiało się następująco:

„Międzynarodowe rynki pieniężne znajdowały się w okresie sprawozdawczym pod wpływem toczących się obrad konferencji reparacyjnej w Lozannie i rozbrojenijowej w Genewie. Podpisanie umowy w sprawie odszkodowań między państwami wierzycielskimi i Niemcami wywołało większe ożywienie na giełdach światowych i silniejszą wyżkę kursów, które to tendencje — w skromnych co prawda rozmiarach — wystąpiły również w Polsce.

Naogół jednak położenie na rynku pieniężnym w Polsce nie uległo większym zmianom. Przednówka ciasnota gotówkowa występowała w dalszym ciągu, gdyż wobec mniej pomyslnego ruchu wkładów instytucje kredytowe nie były skłonne do rozszerzenia swej działalności kredytowej. Ta ostrożna polityka pozwoliła bankom na dopełnienie swych zobowiązań na ultimo półrocze bez większych trudności. Zapotrzebowanie gotówkowe pokrywał w szerszej mierze Bank Polski, który zwiększył dość znacznie swe kredyty, a nieznaczny wzrost akcji kredytowej wykazały również banki państwowe. Odplyw wkładów był naogół niewielki.

Karzystne wiadomości o stanie upraw zbóż wywołały na światowych rynkach zbożowych silniejszą niżnię cen, która wystąpiła również w Polsce. Jednocześnie obniżyły się ceny inwentarza, warunki zbytu masła mimo zwyczajki eksportu pozostały nie zadowolające, dla jaja natomiast konjunktury eksportowe były nadal korzystne.

Rozmiary wytwórczości w przemyśle górniczo-hutniczym wzros-

ły. Wydobycie węgla kamiennego zwiększyło się, głównie dzięki poprawie zbytu węgla w kraju; ponieważ również eksport węgla był większy, uzasadnioną zdaje się być nadzieja, że okres największego zastojów sezonowego w górnictwie węglowym został zakończony. Produkcja ropy naftowej została utrzymana bez większych zmian zatrudnienie zaś przemysłu rafineryjnego nieznacznie się poprawiło. Wytwórczość hut żelaznych wzrosła, gdyż napływy zamówień krajowych i wysyłka żelaza zagranicę były nieco większe. Wzrosł również eksport cynku oraz wytwórczość tego metalu.

Stan zatrudnienia przemysłu przetwórczego był nadal niski, gdyż zwykle w tej porze ożywienie w gałęziach sezonowych zaznaczyło się tylko w nielicznych działach i przybrało bardzo małe rozmiary. Zwłaszcza położenie fabryk metalowo-maszynowych we wszystkich prawie branżach pozostało nadal bardzo trudne. Zatrudnienie przemysłu włókienniczego wobec rozpoczęcia okresu międzysezonowego osłabło, a obroty wyrobami zmalały. Wywóz materiałów drzewnych obniżył się; również zbył drzewa w kraju, wobec słabego ruchu budowlanego, nie okazał większej poprawy. Przemysł mineralny ze względu na małe zapotrzebowanie towarów nie stwarzało warunków poprawy zatrudnienia zakładów.

Obroty handlowe z zagranicą obniżyły się nieznacznie, a nadwyżka wartości wywozu nad przywozem nieco wzrosła.

## Współzycie Niemiec z Polską. Co o tem mówią Francuzi?

W zeszycie „Revue de Deux Mondes” z 15 lipca br. ogłasza p. Andre Nicolas swe wrażenia z podróży po Polsce i Niemczech.

Oto niektóre z jego wrażeń berlińskich:

— „Zawiść przeciw traktatowi wersalskiemu nie zmniejszyła się ani przez kolejne łagodzenie jego postanowień, ani przez działanie czasu. Dzisiaj przypada (15 czerwca br.) dziesiąta rocznica odstąpienia Polsce części Górnego Śląska. Wszystkie sztandary są okryte kirem, a dzienniki, zarówno prawicy jak lewicy, poświęcają długie artykuły rzekomej niesprawiedliwości, której ofiarą miały paść Niemcy...”

W sprawie słynnego t. zw. koryntarza oświadcza mi dzisiaj pewien berlińczyk, że póki sprawa ta nie będzie załatwiona w duchu przywrócenia łączności obszaru pruskiego, stan rzeczy będzie na wschodzie Europy gorszy niż był przed wojną na Bałkanach. Jedyne odstępstwo Poznańskiego mogłoby, wedle mego rozmówcy, być ostatecznie uznane przez Niemcy. O ile chodzi o polepszenie stosunków granicznych i wprowadzenie nowych ułatwień tranzytu między Prusami Wschodnimi a prowincjami zachodnimi Niemiec, nie chcą tutaj słuchać o czemś takim, z obawy, by takie rozwiązanie nie uchodziło za uznanie stanu rzeczy, wytworzonego przez t. zw. koryntarz. Jest rzeczą jasną, że kierownicy Rzeszy nie żywią zgłębia pragnienia poprawienia stosunków niemiecko-polskich, których złagodzenie utrudniłoby im dalsze

BERLIN (Pat). Donoszą o dalszych aktach terrorystycznych w Hamburgu i Kilonji. W Hamburgu dokonano przy pomocy granatów ręcznych zamachów na domy, zamieszkałe przez komunistów. W/g doniesień szlezwicko-holsztyńskiej „Volksztg.” w Kilonji w poniedziałek nad ranem dokonano w szeregu miejscowości okolicznych aktów terroru na osoby, należące do ugrupowań lewicowych. Zamachów dokonywano w ten sposób, że oddawano jednocześnie z samochodu strzały rewolwerowe, poczem rzucono bomby.

## Francja ku czci poległych kombatantów.

PARYŻ (Pat). W poniedziałek w miejscowości Thiepval odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika, wzniesionego przez rząd Wielkiej Brytanji na cześć angielskich oficerów i żołnierzy, poległych w bitwie nad Sommą. W uroczystości tej, która była

## Areszty komunistów.

BRUKSELA (Pat). Aresztowano tu wielu komunistów, w tej liczbie kilkunastu Rosjan i Niemców. M. in. aresztowany został i osad-

## WOJNA W POI, AMERYCIE.

BUENOS AIRES (Pat). Poseł paragwajski w Buenos Aires w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył, że wojna z Boliwią została ogłoszona wskutek ataku wojsk boliwijskich na jedną z fortyfikacji paragwajskich Asuncion. Rząd zwrócił się do kongresu z żądaniem uchwalenia powszechnej mobilizacji.

Żydostwo w starożytności. — Upadek cesarstwa rzymskiego. — Żydzi a islam. — Walka żydów z chrześcijańskim średniowieczem. — Reformacja i wojny religijne. — Żydzi a masoneria. — Rewolucja francuska. — Żydzi a rozbiory Polski. — Żydzi a zmartwychwstanie Polski. — Finansjeria żydowska. — Socjalizm. — Sjonizm. — Bolszewizm —

oto najważniejsze rozdziały jedynej polskiej historii o żydach p. t.:

## ZMIERZCH IZRAELA

HENRYK ROLICKI

Stron 420, form. 24 x 16 cm.

Cena 10 zł.

### DO NABYCIA

W ADMINISTRACJI DZIENNIKA WILEŃSKIEGO

Skład główny w Adm. „Myśli Narodowej”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 m. 5.

## Radca poselstwa niemieckiego zdziera polską flagę.

Rząd polski żąda zadośćuczynienia.

WARSZAWA (Pat). Dochodzenia przeprowadzone w związku z niedzielnym incydentem, spowodowanym przez radcę poselstwa niemieckiego p. von Rintelena, wykazały, iż p. von Rintelena własnoręcznie zdjął polską flagę narodową ze sztachet, okalających ogródki, należący do mieszkania, odnajętego na jego użytek [od właściciela domu przy alei Róż Nr. 1 pana Radeckiego Mikulicza. Posterunkowy P. P. ujrawszy osobę, usuwającą flagę, zapytał o powód takiego postępowania oraz poprosił o wylegitymowanie się co na wyraźne życzenie p. von Rintelena nastąpiło w ogrodzie domu, Flaga o barwach narodowych wywieszona została, jak zwykle w podobnych okolicznościach, z okazji święta morza polskiego z polecenia właściciela domu który, po usunięciu jej przez p. von Rintelena polecił ponowne jej zawieszanie.

W związku z incydentem wywołanym przez p. von Rintelena

rząd polski polecił posłowi Rzeszy w Berlinie złożenia w rząd niemieckiego stanowczego protestu i oczekiwać będzie z jego strony zadośćuczynienia. Ministerstwo spraw zagranicznych poinformowało o przebiegu omawianego zajścia dzielnika korpusu dyplomatycznego.

BERLIN (Pat). Poranna prasa berlińska nie przyniosła ani słowa o faksie usunięcia przez chargé d'affaires poselstwa niemieckiego w Warszawie Rintelena flagi polskiej, wywieszzonej w związku z niedzielnym świętem morza na parkanie ogrodu, otaczającego mieszkanie p. Rintelena. Prasa popołudniowa poświęca temu faktowi dużo miejsca, przedstawiając jednak sytuację w sposób wyraźnie niezgodny z prawdą. Dzienniki niemieckie twierdzą, że zajście to miało charakter złośliwej obrzydliwej do osoby p. Rintelena i prowokacji w stosunku do Niemiec.

## PROWOKACJA NIEMIECKA. Przelot Zeppelina nad Gdynią.

GDYNIA. Zgodnie z zapowiedzią dzienników niemieckich sterowiec Zeppelin na zaproszenie Gdańska w dniu święta morza o godz. 8 rano ukazał się nad Gdańskiem od strony Prus wschodnich i po Kwadransie opuścił się na lotnisko we Wrzeszczu.

O godz. 9-ej sterowiec znowu wystartował i przejechał nad za-

toką w pobliżu Gdyni kierując się na północno-wschód. O godz. 6,30 pp: w chwili kiedy na stadionie miejskim odbywało się w obecności pana Prezydenta przedstawienie „Opowieści Morskich” Żeromskiego, Zeppelin znowu ukazał się nad zatoką, powracając do Gdańska, opuścił się na lotnisko we Wrzeszczu.

## NOWA PROWOKACJA GDAŃSKA.

GDYŃSK (Pat). Dzisiaj statkiem „Warszawa” Polsko-Brytyjskiego T-wa Okrętowego powróciła po 2 miesięcznym pobycie w Anglii polska mistrzyni tenisowa Jadwiga Jędrzejowska. Ponieważ pociąg, którym Jędrzejowska miała odjechać do Krakowa, odjeżdża dopiero około godz. 8, pozostawała ona na statku do godziny 7 wieczorną, poczem, wraz ze zrewidowanym już przez władze celne bagażem, miała odjechać na kole. W chwili jednak, gdy rzeczy miały być złożone do taksówki, zjawił się tajny agent policji gdańskiej i w niegrzecznej formie zażądał okazania mu dla ponownej rewizji bagażu i rakiet. Pomimo wskazania przez Jędrzejowską, że na jej bagażu widoczne są znaki odprawy celnej, agent w najbardziej szczegółowy sposób zrewidował cały bagaż i zatrzymał 6 z 8 posiadanych przez

Jędrzejowską rakiet. Ukazanego przez nią dokumentu ambasady polskiej w Londynie, stwierdzającego własność rakiet, agent policji nie przyjął do wiadomości, oświadczając, że nic go ten polski dokument nie obchodzi. Ponieważ rewizja zajęła około 40 min., Jędrzejowska nie zdążyła na pociąg do Krakowa, co może utrudnić wzięcie przez nią udziału w meczu tenisowym pomiędzy Polską a Szwajcarią, który rozpoczyna się w Warszawie w piątek.

Towarzysz Jędrzejowskiej starszy mechanik statku „Lwów” p. Karczewski został podczas rewizji bagażu wydalony w niegrzeczny sposób przez policję z budki w której odbywała się rewizja. O zajściu spisano w komisariacie generalnym urzędowy protokół.

## Fiasko dnia komunistycznego w Stolicy.

WARSZAWA. Pat. T. zw. dzień antywojenny, organizowany tak jak w latach uprzednich przez komunistów zakończył się na terenie stolicy zupełnym fiaskiem. Komuniści usiłowali w godzinach popołudniowych i wieczornych demonstrować w kilku punktach miasta przeważnie w dzielnicach żydowskich. Demonstracje te nie zdołały jednak nigdzie skupić więcej niż 100—150 osób. Przy

pojawieniu się policji demonstranci rozbiegali się odradu. Zatrzymano ogółem kilkanaście osób i odebrano dwa transparenty komunistyczne. Usiłowania agitatorów komunistycznych zmierzające do nadania wystąpieniom w dniu dzisiejszym charakteru masowego i bojowego, spełzły na niczym i nie znalazły posłuchu w masach.

## Masowa egzekucja w Peru.

LIMA (Pat). Jak donosi komunikat urzędowy, 44 komunistów, którzy brali udział w rozruchach

w miejscowości Trujill w północnej części Peru, zostali dziś straceni.

# Po wyborach do Reichstagu.

Jak było do przewidywania, zedne ze stronnictw w Niemczech nie uzyskało absolutnej większości—co gorsze zaś, nawet przy zblokowaniu szeregu stronnictw, większość taka nie da się osiągnąć.

Najsilniejsi liczebnie wyszli z wyborów oczywiście hitlerowcy, którzy zdobyli 230 miejsc. Do tego trzeba jeszcze dodać 37 niemiecko-narodowych, nie różniących się pod względem programowym wcale od hitlerowców. Jeżeli przy wyborach szli oddzielnie, to należy przypisać raczej osobistym ambicjom — w Reichstagu niewątpliwie połączyli się z narodowymi socjalistami stanowiąc imponujący blok 267.

Jednakże o ileby nawet zdołali pozyskać jedno lub kilka pomniejszych ugrupowań — większości absolutnej, wynoszącej 304 nie zdołają, jest bowiem rzeczą wykluczoną, aby centrum katolickie (75) lub bawarska partja ludowa (22) zblokowała się z hitlerowcami.

Z drugiej znowu strony nie jest też do pomyślenia inne jakieś ugrupowanie, któreby potrafiło stworzyć większość, jako że komuniści, posiadający 89 miejsc, stanowią odrębną siłę, nie zechcą z nikim się blokować, no, i nikt prawdopodobnie z nimi nie zechce iść.

Po za grupą narodowców (narodowi socjaliści oraz niemiecko-narodowi) i komunistami, wszystkie pozostałe stronnictwa liczą 249, daleko im więc do większości. Dodajmy jeszcze, że stały blok socjalistów z centrum jest prawie nie do pomyślenia. Najwyżej mogą te dwa stronnictwa w poszczególnych wypadkach, wspólnie przeciwko hitlerowcom głosować.

Wobec takiego stosunku sił rola języczka u wagi przypadłaby komunistom, na co jednak ani prawica narodowa, ani centrum się nie zgodzą, jako że komuniści niewątpliwie wyzyskiwaliby sytuację celem kompromitowania parlamentu i wprowadzania jaknajwiększego chaosu w życie publiczne.

Tak więc wybory ostatnie zamiast wyjaśnić, pogmatwały jeszcze bardziej stosunki wewnętrzne Niemiec i wybrnięcie z tego labiryntu nie będzie łatwe.

Prorokować dziś już, i to z odległości, byłoby rzeczą prózną, najwyżej można zważyć szereg ewentualności.

Tak więc pragnąc pozostać w ramach ściśle konstytucyjnych, gabinet obecny Papena mógłby spróbować rządzić bez stałej większości, tworząc ją od wypadku do wypadku, przyczem wspólna obawa większości burżuazyjnej przed niebezpieczeństwem komunistycznym służyłaby za cement. Jednakże buta i nieustępliwość hitlerowców, którzy nie osiągnąwszy wprawdzie większości absolutnej, jednak jako najsilniejsze stronnictwo uważają się za zwycięzców, prawdopodobnie uniemożliwi wszelkie tego rodzaju kompromisowe zamiary.

Dodajmy, że taki rząd, nie posiadający stałej większości, z konieczności byłby daleki od ideału „rządu silnej ręki”, nie mógłby walczyć skutecznie z kryzysem, a co dopiero... obałab traktat wersalski, co niewątpliwie jest marzeniem całego bez wyjątku narodu niemieckiego.

Drugim, również konstytucyjnym wyjściem byłoby rozwiązanie Reichstagu i wyznaczenie nowych wyborów. Za dużo jednak ostatnie wybory kosztowały wysiłków, pieniędzy, nerwów i... krwi, aby naród narażać na ponowną tego rodzaju próbę, nie mając zwłaszcza żadnych danych ku temu, że wynik nowych wyborów będzie się znacznie od obecnego różnił.

Jak wiadomo, hitlerowcy odgrazali się przed wyborami, iż w razie, gdyby nie uzyskali większości absolutnej, sięgną po władzę przy pomocy zamachu stanu. Wątpić jednak należy, by dziś zechcieli urzeczywistnić pogroźkę, rzuconą w ferworze walki wyborczej, zwłaszcza że podobny zamach mógłby pchnąć państwo w otchłań wojny domowej, podczas gdy rozporządzając tak znaczną

# Z prasy.

## Budżet nie może przekroczyć 2 miliardów.

Pisma półoficjalne zaprzeczają pogłoskom, jakoby budżet na rok 1933/34 miał wynosić 2.160 milionów złotych. Jeszcze nie złożyły wniosków ministerstwa a termin przedłożenia budżetu, 31 października, nie jest jeszcze naglący.

Zaprzeczenie pojawia się w samą porę, bo już szereg pism wykazuje cyrami, że budżet w wysokości 2.160 milj. zł. byłby nie realny. Wiemy, pisze „Kurjer Poznański”, że „dochody pierwszego kwartału obecnego budżetowego wyniosły 488 milionów, co znaczy, że za cały rok, — licząc optymistycznie — wyniosą 1.900 milionów, a prawdopodobnie tylko 1.800 milionów. Jeżeli wydatki nie zostaną zmniejszone, to czeka nas deficyt w sumie około 400 milionów. Na pokrycie tej sumy nie wystarczy wszystkie posiadane rezerwy łącznie ze stumilionowym kredytem w Banku Polskim, po dzień 30 czerwca w połowie już wyczerpanym.”

„Polonia” przewiduje, że z wszystkich źródeł, pozabudżetowych nie będzie można uzyskać nawet 100 milj. zł. gotówki.

„W ten sposób, wyszukując nawet pełną sumę kredytu w Banku Polskim, dojdziemy już w jesieni, a w każdym razie przed końcem roku, do punktu, w którym bez jakichś nowych operacji kredytowych, lub innych środków nie sposób będzie związać końca z końcem.”

Także „Polonia” jest zdania, że ogólne dochody państwa w roku przyszłym trzeba obliczać na 1.800 milionów.

## Pomysł sowiecki w prasie sanacyjnej.

P. Waclaw Mejsbaum ogłosił w „Słowie Polskim”, lwowskim organie sanacji artykuł p. t. „Problem wsi w Polsce”, w którym głosi hasło planowej gospodarki rolnej.

„Aby uwielokrotnić produktywność pracy chłopskiej, aby zwiększyć trzykrotnie naszą produkcję rolną, musi zastosować się w gospodarstwie wiejskim w całej pełni i wyszukać całkowicie maszyn i całą współczesną technikę, a to wymaga nieodparcie stanowczego przejęcia od gospodarki wolnej do planowej i ściśle od gospodarki drobnego, a to wymaga od drobnych i większych gospodarstw do wielkich kompleksowych, podanych planowym dyspozycjom jednego, kierowniczego ośrodka: wymaga dalej, jak najdalej posuniętej regionalizacji produkcji, organizowania jej wedle potrzeb wewnętrznego rynku i możliwości organizowanego eksportu; wymaga wreszcie ściślej współpracy z przemysłem rolniczym, przetrwaniem, a także z przemysłem domowym, zatrudniającym pracowników rolnych w sezonach dla rolnictwa martwych.”

Biorąc pod uwagę przywiązanie chłopca polskiego do ziemi, autor pragnie pogodzić komunistyczne hasło kolektywizacji z tą niewątpliwą siłą moralną i dowodzi, że

„...rozwiązanie problemu wsi w Polsce nie może zaprzeczyć tej siły, jaką jest miłość naszego rolnika do indywidualnie posiadanego zagónu, ale na tej

własnie sile moralnej musi być oparte. „Kolektywizację” gospodarki rolnej w Polsce należy przeprowadzić przy zachowaniu indywidualnej, prywatnej własności w oparciu jedynie o państwowy przymus zrzeszenia się w gospodarczych zespołach o przymus pracy zespołowej.”

Jakąż jednakże wartość dla chłopca będzie przedstawiać ta własność indywidualna, skoro pozbawiony będzie możliwości indywidualnego jej wyzyskania!

## Tajemnica monopolu tytoniowego.

„Głos Poranny” poświęcił obszerny artykuł wyrobom polskiego Monopolu Tytoniowego. Pismo łódzkie atakuje monopol bardzo ostro, zarzucając mu zupełny brak ambicji i wykorzystywania bezkonkurencyjnej sytuacji dla zbywania konsumenta byle czem.

„Na rynku niema ani jednego tytułu bieżących papierosów, który byłby ustalony. Gdy kupujemy w trzech sklepach papierosy tej samej marki, zawartość każdej paczki będzie inna pod względem smaku, zapachu i barwy tytoniu...”

Naprzekiadał papierosy „Ergo” są wyrabiane dorywczo w kilku fabrykach, z których każda ma własne „sekrety” mieszanek tytoniowych, własne niedomaganie i wady. Otrzymawszy nagłe zamówienie na pewien faktunek papierosów, dyrektor fabryki idzie po linię najłatwiejszej pakując do bibulki co ma pod ręką. A klient polski, pozbawiony możliwości wyboru, kupuje z musu każdą tandetę.”

Z czego się składa tańszy papieros polski:

„Niejednokrotnie, zaciągając się słychym papierosem, zadawaliśmy sobie pytanie, z czego też składa się taki „Ergo”, „Grand Prix”, „Klub”, czy „Maden”? Możemy zdradzić przy czczeniaku sekret tych mieszanek, sekret starannie ukrywany przed publicznością.

Wszystkie wyżej wspomniane papierosy monopol wyrabia z mieszaniny tytoni włoskiej z krajowami, które mogłyby być znośne, gdyby... nie względy polityki wewnętrznej. Do mieszanek dodaje się około 15 procent tytoniu greckiego oraz dla wzmocnienia nieco machorki. Wchodząca w skład mieszanek tytonie włoskie i polskie są zawsze specjalizacji, w których niema magazynów w ilości. Dopiero w 11-groszowych „Damesach” tyton jest w całości rzeczywisty, ale nie każdego stać na „Damesy”.

Zarząd monopolu próbuje wszelkimi sposobami, zmierzającymi do wzmocnienia konsumcji tytoniu. Zapominano tylko o drobnostkach: o podniesieniu jakości wyrobów i niewyrobieniu cen.”

## Fantujemy się.

Sanacyjny „Kurjer Polski” donosi:

„Polsce grozi w najbliższej przyszłości podobna katastrofa kulturalna, jak kilka miesięcy temu, kiedy hr. Piński był zmuszony sprzedać zagranicę najcenniejsze egzemplarze swojej wspaniałej galerii obrazów.”

Oto inny magnat małopolski zmuszony jest do sprzedania najwyższej wartości cyklu Grotgera, będącego w jego posiadaniu, a co najgorsze, ponieważ nie stać dziś nikogo na kupno tego obiektu w całości, grozi rozprószanie poszczególnych egzemplarzy między różnych nabywców w różnych stronach świata.”

## Ilu Polaków żyje na Łotwie?

Jak komunikuje Rada Organizacyjna Polaków z zagranicy, ostatni spis ludności wykazał, że ilość Polaków na Łotwie zwiększyła się procentowo w stosunku do innych narodowości z 2,8 proc. w r. 1925 na 3,12 proc. w r. 1930. Zwiększyła się również liczba Polaków z 51.134 w r. 1925 na 59.346 w roku 1930. Są to cyfry urzędowe ogłoszone przez państwowy urząd statystyczny w Rydze. Według wszelkiego prawdopodobieństwa ilość Polaków jest jeszcze większa gdyż często jak nam wiadomo Polacy z obawy że mogą stracić zajęcie lub ze strachu przed komisarzami spisowymi nie podawali swej właściwej narodowości. W 40 szko-

łach polskich na Łotwie uczyło się 5177 dzieci, z tego 2725 dziewcząt i 2453 chłopców. W szkołach łotewskich i innych narodowości znajdowało się około 2000 dzieci polskich, co stanowi 20 procent ogółu dzieci, znajdujących się w szkołach polskich. We wszystkich prawie szkołach ilość dziewcząt przewyższa liczbę chłopców. W szkołach polskich wykładało około 250 nauczycieli. W stosunku do szkolnictwa innych narodowości ludność polska jest najbardziej upośledzona. Wówczas, gdy na 800 Niemców przypada jedna szkoła podstawowa to na 1600 Polaków przypada również jedna szkoła państwowa.

## Pogłoska o zabiciu gen. Maa.

PARYŻ (Pat.) Agencja Havasa donosi: Władze japońskie komunikują, iż gen. Maa, przywódca ruchu antyjapońskiego w północnej Mandżurji, został w ubiegły piątek zabity podczas potyczki w Ankuceń, koło Hailun. W rze-

czach generała znaleziono 20 sztuk złota oraz dwie skrzynie banknotów japońskich. Oddziały japońskie, które brały udział w tej bitwie, opuściły Ankuceń w kierunku Hailun, zabierając ciało gen. Maa.

## Powodzenie komunistów w Chinach.

PARYŻ (Pat.) Akcja wojskowa kierowana osobiście przez Czang-Kai-Szeka, a mająca na celu stłumienie ruchu komunistycznego, doznała niepowodzenia ze wzglę-

du na zajęcie przez komunistów Sien Ning, Tsai-Tien, Tsang-Tse-Fou, tworzących półkole dookoła miasta Han-Keon, które jest przez to zagrożone.

ilością głosów, bez ryzyka i gwałtów będą mogli wywierać decydujący wpływ na każdy rząd, jaki stanie u steru nawy państwowej.

Wobec braku stałej większości w Reichstagu, co niewątpliwie musi obniżyć jego autorytet i sparaliżować inicjatywę, najprawdopodobniejsza jest na przyszłość mniej lub więcej zamaskowana dyktatura wojskowa, pod kierunkiem gen. Schleichera, przy cichem poparciu hitlerowców.

Jedną jeszcze ewentualność rozważana jest podobno obecnie w Niemczech: mianowicie całkowite wyeliminowanie komunistów z życia państwowego, czyli zakaz istnienia stronnictwa komunistycznego, co ma precedensy swe w innych państwach. W ten sposób

89 posłów komunistycznych utraciłoby swoje mandaty, liczba ogólna posłów zostałaby zredukowana do 518, przyczem nacjonaliści mieliby większość absolutną.

Pomysł — z punktu widzenia hitlerowców — niewątpliwie jest bardzo dowcipny, nie należy jednak zapominać o tem że komuniści są jedynym stronnictwem które w ostatnich wyborach bardzo znacznie wzmocniło swe szeregi, podczas gdy hitlerowcy zaledwo utrzymali swój stan posiadania z czasu wyboru prezydenta.

Komuniści zdobyli przeszło 5 milionów głosów. Jeżeli dodamy, że składają się na to najbardziej zdecydowane elementy, wypadnie stwierdzić, że jest to bądź co bądź siła, która nie da się „wyeliminować pociągnięciem pióra.

# Jak kryzys dotknął Polaków amerykańskich

Wywiad z działaczem Zw. Nar. Polskiego p. J. Magdziarzem.

„Kurjer Poznański” zamieszcza ciekawy wywiad o doli naszych rodaków za oceanem z p. J. Magdziarzem, skarbnikiem Związku Narodowego Polskiego w Ameryce, który po 40 latach, jako uczestnik wy cieżki amerykanjskiej, zwiedził Poznań i rodzinną Wielkopolskę.

— Jakież wrażenie wywarła Polska na Panu po 40 latach?

— Po czterdziestu latach było to wrażenie potężne. Szczególnie już u progu ojczyzny port w Gdyni. W Ameryce wiemy dobrze czem była osada rybacka Gdynia niedawno i czem jest dziś, ale to trzeba widzieć. Był to widok nadzwyczajny, tak że objechałem całą Gdynię i nie opuściłem żadnej ulicy?

— Cóż słysząc u rodaków naszych w Ameryce?

— Polonia amerykańska trzyma się — odpowiada nam p. prezes Magdziarz. — Jakkolwiek młodzież nasza mówi po angielsku, to jednak duch jest polski. Związka dotyczy to młodzieży uniwersyteckiej. Ma ona własne kluby polskie i interesuje się sprawami polskimi bardzo żywo. A jak gorąco młodzież nasza pragnie jechać do Polski! Na przyszłokrocie są obecnie niestety trudne warunki materialne. Młodzież nasza po przyjeździe do Polski jest oczarowana jej pięknoscią i długo żyje pięknymi wspomnieniami.

— A stosunki materialne? — pytamy.

— Każdy obywatel amerykański został dotknięty kryzysem. Ro-

botnik utracił pracę, milionerzy po tracił majątki i strzelają do siebie lub topią się, a średnią klasę kryzys dotknął rozmaicie. Jedni tracą na realnościach, drudzy na bondach inni na akcjach i giełdzie. Kryzys dotknął każdego.

Polaków dotknęło przewidywanym zamykanie banków. Gdy nastąpił kryzys, — mówi p. prezes Magdziarz — polski robotnik pierwszy stracił pracę, lecz sytuacja nie była jeszcze tak groźna, gdyż każda rodzina miała jakieś oszczędności. Gdy jednak zamknięto instytucje bankowe, ludzi ogarniała rozpacz. Depozyty uważano za stracone. Dotychczas wypłacono 20 procent ogólnej sumy wkładów i spodziewana jest jeszcze wypłata 20 procent. Inne straty powstały na papierach wartościowych. Aby sobie uprzytomnić groźbę położenia, trzeba wiedzieć, że w Chicago było 15 polskich banków. Wszystkie zamknięto. i te straty doprowadziły do ruiny. Wogóle w Chicago zamknięto około 200 banków. Realności spadły w cenie o 50 do 60 proc. Banki, które wydawały na realności złote bondy, potraciły duże sumy i te straty doprowadziły do ruiny. Niestety przeprowadzają, że przyjdą jeszcze gorsze czasy.

O samych organizacjach polskich musimy jeszcze nadmienić, że przoduje Związek Narodowy Polski, a dalej idą Zjednoczenie Rzymsko-Katolickie, oraz Związek Polek.

## GEHENNA BEZROBOTNEGO.

W jednym z pism ukazał się następujący list bezrobotnego, tak niezmiernie typowy dla naszych czasów:

Przed rokiem dostawałem na rękę pensji 370 zł., w czasie mojego bezrobocia wypłacano mi zasiłku 170 zł., czyli za 9 miesięcy mojej przymusowej bezczynności, kryzys kosztował mnie 9 × 200 = 1.800 zł. Cały majątek. Nie wiem tylko, dlaczego to na mnie się właśnie zważyło, a nie na kogo innego, i to takim strasnym ciężarem. Dwadzieścia złotych wynosiła miesięcznie kara na mnie niewiadomo za co i przez kogo nałożona. Przeszedłem przez 9-miesięczny okres zasiłku zdrowy, żywy, ale zrujnowany.

Jak mogłem, tak broniłem się ze żoną i dzieckiem. Chodziło o to, aby te urwane 200 złotych miesięcznie jakoś pokryć zmniejszeniem swoich osobistych wydatków, czyli przetrzeć haracz na innych, aby wyleźć z jak najmniejszym zadłużeniem.

Skreśliłem w swoim budżecie całkowicie cały szereg wydatków. Nie piiliśmy i nie paliiliśmy tak, że państwowy monopol spirytusowy i tytoniowy nie utargował odemnie za ubiegłe 9 miesięcy ani grosza. Kolej ta tego roku, ani tramwajem, ani autobusem czy dorożką ani razu nie jeździłem. Listu nie pisałem żadnego zamiejscowego; poczta też ani grosza odemnie nie zainkasowała. Kino ani teatr mnie tego roku nie widziały u siebie. Radio skasowałem i schowałem

## Życie gospodarcze.

### Eksport węgla polskiego do Jugostawji zagrożony.

Z Warszawy donoszą: Duże wrażenie wywarła w polskich kołach węglowych wiadomość, że w Jugostawji jest w przygotowaniu nowa ustawa o obronie przed węglem zagranicznym.

Ustawa ta ma dążyć przede wszystkim do ograniczenia importu węgla zagranicznego i używania go tylko w wypadkach niezbędnych, gdy węgiel krajowy jest niezdatny do użycia. Ograniczenia te nie będą dotyczyć taksy i antracytu.

Konieczność wprowadzenia tej ustawy uzasadnia się ciężkim położeniem krajowego kopalnictwa węglowego oraz dużym spadkiem cen. Pozatem rząd jugosłowiański winien jest kopalniom jugosłowiańskim poważne sumy za dostawy węgla, których przy swoim obecnym położeniu finansowym nie może uregulować.

Istnieje nadzieja, że ustawa ta, wymagająca obszernych studiów, nie przedko będzie uchwalona przez parlament jugosłowiański i że rząd polski zabezpieczy dla naszego węgla dostateczne kontyngenty.

Warto przy tej sposobności podnieść, że prawie wszystkie polskie firmy węglowe pracują z jugosłowiańskim rynkiem za pośrednictwem Wiednia, co podraża cenę polskiego węgla.

## Drobne wiadomości.

### Pożar i wybuch w Londynie

LONDYN (Pat.) Wskutek wybuchu, który wydarzył się podczas pożaru w magazynie farbiarskim, sąsiadującym z olbrzymim hotelem Ritza, zginęły 4 osoby, a około 20 odniosło rany.

# «Pod uroczystym słowem honoru».

W dniu wczorajszym otrzymaliśmy następujące dwa pisma:

Do Redakcji „Dziennika Wileńskiego”, w miejsu.

Upraszam niniejszym o wydrukowanie w najbliższym N-rze „Dziennika Wileńskiego” załączonego oświadczenia p. dra Edwarda Boyé w sprawie strzępu złotogłowia z trumny Barbary Radziwiłłówny.

Z poważaniem prof. J. Kłos.

Wilno, dnia 1 sierpnia 1932 r.

## OŚWIADCZENIE.

Dowiedziawszy się ze znacznym opóźnieniem, że część prasy Wileńskiej wzięła dosłownie, jako fakt rzeczywisty, ostatni ustęp mego listu z dnia 15. VII. 1932, gdzie opowiedziałem o rzekomem podarowaniu mi przez p. prof. Kłosa „małego strzępu złotogłowia z trumny Barbary Radziwiłłówny”, — oświadczam niniejszem pod uroczystym słowem honoru, iż treść wspomnianego ustępu jest li tylko wytworem mej wyobraźni, skomponowanym dla elektownego zakończenia listu, utrzymanego zresztą od początku do końca w tonie żartobliwym, i nie odpowiada bynajmniej rzeczywistości. Stwierdzam, iż p. prof. Kłos nie tylko nie darował, ale nawet nie pokazywał mi rzeczonego złotogłowia ani jego strzępka, lecz jedynie opowiadał mi o szczegółach odkrycia krypty królewskiej i słowa swe ilustrował fotografiami. Ubolewam niezmiernie, iż mój, bez cienia złości woli pokójce żart wywołał tak poważne zaniepokojenie opinii publicznej Wilna i naraził p. prof. Kłosa na dotkliwie przykrości, za które go niniejszym najmocniej przepraszam.

Warszawa, dnia 25 lipca 1932 r.

Dr. Edward Boyé.

W „Robotniku” w numerze z dn. 27 lipca (a więc już po napisaniu powyższego „oświadczenia”) pisał p. dr. E. Boyé:

„Czy od zettalego i zbitualnego złotogłowia, zalanego wapnem, mogło się oderwać kilka nitczek... Strzęp może być nicją, tak jak każda nie może być strzępem... Zdałowo mi się, że taką nie w swych rękach miałem, teraz jednak, po sprostowaniu prof. Kłosa mam wrażenie, że profesor zakpił sobie ze mnie, i że była to nie od podszewki jego starej kamizelki.”

Przedewszystkiem godzi się zapytać, kiedy p. dr. Boyé „zakpił sobie”, czy wtedy, gdy „pod uroczystym słowem honoru” zapewniał, iż prof. Kłos nie tylko nie darował, ale nawet nie pokazywał mu rzeczonego złotogłowia ani jego strzępka, czy też zaraz dnia następnego, pisząc w „Robotniku”, że miał w rękę (czy też otrzymał?) strzęp złotogłowia, bo przecież niesmacznego żartu o kamizelce profesorskiej nie można brać na serio.

Panu drowi Boyé, który po araganczkich wystąpieniach nagle nauczył się kulturalnego stylu, radzimy przeczytać to, co przed paru dniami pisała o nim „Gazeta Warszawska”:

„Poczucie pewnego taktu powinno skłonić p. Boyégo do unikania zbyt jaskrawych wystąpień, przynajmniej teraz, kiedy wspomnienie jego sprawy z niedawnej przeszłości jest jeszcze zbyt świeże. Doprawdy, lepiej nie narzucać się ze swą osobą. Trzeba mieć przecie choćby odrobinę dobrego smaku.”

## Kobieta Japońska

### Kapłanka domu rodzinnego towarzyska męża.

Utarło się już zdanie, że stanowisko kobiety w Japonii nie odpowiada dostojństwu macierzyństwa, że kobieta jest tam podwładna w rodzinie, najpierw ojcu, potem braciom a następnie mężowi. Jeżeli ktoś zarzuca Japonii, że nie dopuściła kobiet do korzystania z praw wyborczych, to nie należy z pominąć, że kulturalna Francja robi to samo. W rzeczywistości stanowiska kobiety w Japonii nie można nazwać poniżającym.

Jest ono może nieco więcej skrupowane, niż stanowisko kobiety europejskiej, kobieta japońska faktycznie nie posiada możliwości pracy publicznej w takim stopniu, jak to się dzieje w Europie, ale z tem wszystkiem daleko jest od upośledzenia.

Japanka poświęca się całej rodzinie. Dom jej jest świątynią, gdzie ona panuje niepodzielnie. I dopiero, gdy wychodzi poza próg ogniska domowego, styka się z rzeczywistością, która nie chce jej przyznać jeszcze tych wszystkich praw, które europejki posiadają od dawna.

Po zamążpójściu Japonki stają przed jej dalszym życiem dwa główne zadania. Pierwszem jest wychowanie dzieci, drugim podtrzymanie męża w ciężkich chwilach jego życia publicznego. Podtrzymywanie to jest, rzec jasna na tury moralnej. Te dwa zadania wypełniają treść życia nowoczesnej Japonki. Są one tak święte dla Japonki, że zapelniają jej dzień i wypełniają życie. Nie ma ona ani czasu, ani chęci rywalizowania z mężem na poli działalności politycznej.

W historii wychowania publicznego, w historii kształtowania obyczajów ludu, matka japońska ma karty zapisane złotem zgłoskami. Toteż każda kobieta japońska po latach długich małżeństwa cieszy się wielkim szacunkiem męża i dzieci.

Jak kobieta japońska poświęca się bez zastrzeżeń domowi, tak syn jej musi poświęcać się bez zastrzeżeń państwu.

stem okienny. Meble będą przeważnie wbudowane w ściany, co umożliwi skasowanie wielkiej części dzisiejszego umeblowania.

# KRONIKA.

## Wielka pielgrzymka z Ostrej Bramy na Jasną Górę.

Termin zgłoszeń do wzięcia udziału w Wielkiej pielgrzymce na Jasną Górę upływa dnia 3-go sierpnia r. b. Zgłoszenia będą przyjmowane tylko do godz. 11 dnia 3 sierpnia.

Dn. 13 sierpnia r. b. zbiórka pielgrzymów pod Ostrą Bramą o godz. 7 wiecz. Tam się odbędą modły i błogosławieństwo pielgrzymki, po którym wszyscy udadzą się na dworzec kolejowy.

## Badania gruntu pod frontową ścianą katedry.

Od paru dni Sekcja Techniczna Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej prowadzi intensywną pracę nad badaniem gruntów pod frontową ścianą Bazyliki.

W tym celu zarówno od wewnątrz, jak i odzewnątrz zostały wykopane studzienki, skąd po wypompowaniu wody przystąpiono do badania oczyszczonych gruntów. Obecnie badania są prowadzone od wewnątrz.

W najbliższym czasie kierownictwo przystąpi do badania gruntów od zewnątrz w promieniu kilku metrów.

Również prowadzone są badania fundamentów frontowej ściany katedry.

Pozatem w dalszym ciągu posuwają się naprzód badania układu cegieł frontowej ściany katedry.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

**Pielgrzymka szweców do Kalwarii.** W ubiegłą niedzielę po uroczystym nabożeństwie w kościele św. Ducha (po - Dominikańskim) wyruszyła z procesją tegoż kościoła pielgrzymka szweców do Kalwarii na czele z ks. Markowskim.

Po całodziennym pobycie w Kalwarii pielgrzymka powróciła wieczorem do miasta.

W pielgrzymce tej wzięło udział paręset osób.

### SPRAWY MIEJSKIE.

**Niedobór podatkowy.** Ubiegły miesiąc przyniósł miastu dalsze obniżenie się wpływów podatkowych. Podług przewidywań dokonanych przez Magistrat obliczeń do kas miejskich wpłynęło zaledwie niecały 50 procent spodziewanych (sum. W związku z tem Magistrat obstrzył kroki egzekucyjne, nie dając one jednak wyniku, gdyż najczęściej sekwestrator niema już co zajmować.

### SPRAWY SANITARNE.

**D-r Bądzynski naczelnym lekarzem szpitala św. Jakóba.** Władze miejskie na miejsce d-ra Zawadzkiego, który został emerytowany mianowały naczelnym lekarzem szpitala św. Jakóba d-ra Bądzynskiego.

**Rejestracja gruźlicy wśród poborowych.** Władze administracyjne wydały zarządzenie, by lekarze powiatowi rejestrowali wszystkie wypadki stwierdzenia gruźlicy u poborowych. Poborowi u których stwierdzono na Komisji gruźlicę, powinni być natychmiast kierowani do najbliższej przychodni przeciwgruźliczej. Jednocześnie lekarze powiatowi obowiązani są sporządzać stałe wykazy poborowych, chorych na gruźlicę.

**Troska o zdrowie ludności w okresie nasilenia się tyfusu brzuszego.** W dobie dojrzewania owoców i podaż ich w handlu notowane jest corocznie zjawisko wzmożenia się liczby zaoborowań na choroby zakaźne, szczególnie na tyfus. Jest to następstwem niezachowania ze strony sprzedawców lub też ze strony kupujących należytych środków ostrożności.

Niezależnie od kontroli przeprowadzanej przez miejskie komisje sanitarne organa policyjne, jak się dowiadujemy, otrzymały również zlecenie, by w każdym wypadku niezachowania odpowiedzialnych środków ochraniających owoce przed zanieczyszczeniem i zakurzeniem sporządzano protokoły i pociągano winnych do odpowiedzialności karnej.

### SPRAWY PODATKOWE.

**Podatki płatne w sierpniu.** W sierpniu przypada termin płatności następujących podatków: Do dnia 15 sierpnia r. b. państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w lipcu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe 1 i 2 kategorii oraz przemysłowe od 1 do 5-jej kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze.

Do dnia 7 sierpnia r. b. płatny jest państwowy podatek dochodowy potrącony w ciągu lipca r. b. od uposażeń służbowych emerytur, wynagrodzeń za najemną pracę i t. d.

Do dnia 15 sierpnia r. b. płatna jest zaliczka nadzwyczajnego państwowego podatku od niektórych zajęć zawodowych.

W ciągu sierpnia r. b. płatna jest trzecia kwartalna rata państwowego podatku od lokali oraz od placów niezabudowanych.

W ciągu sierpnia r. b. płatna jest również druga rata kwartalna państwowego podatku od nieruchomości.

Ponadto płatne są zaległości podatkowe rozłożone na raty i odroczone których termin płatności przypada na sierpień r. b. oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy z terminem płatności w miesiącu sierpniu r. b.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

**Zebranie, które doszło do skutku.** Ostatnie tarcia w sanacyjnych związkach zawodo-

wych spowodowały masową ucieczkę członków tych związków. Ale sanatorzy wileńscy, nie tracąc fantazji, w dalszym ciągu nadrabiają minę.

Bo cóż właściwie ich obchodzi, że brakuje członków, zwołują zebrania, obradują, wynoszą z tych obrad rezolucje, które — sami wiedzą — że nigdy nie zostaną wykonane.

Jaskrawym tego przykładem może być niedzielne „ogólne” zebrania Gospodarczego Związku Zawodowego Dozorców Domowych.

Na zebranie to przybyli „wszyscy” członkowie związku w liczbie... szesnastu.

No i zebranie odbyło się.

### RÓŻNE.

**1897 wypadków kolizji z przepisami administracyjnymi.** W ciągu ubiegłego miesiąca poszczególne komisaryjety P. P. sporządziły ogółem 1897 protokołów karnych za rozmaitego rodzaju wykroczenia natury administracyjnej. Najwięcej w kolizji z przepisami administracyjnymi wchodził pijacy, którzy po upiciu się dopuszczali się zazwyczaj zakłócenia porządku publicznego. Pożądane rubryki stanowią również nieoświetlenie klatek schodowych, wykroczenia przeciwko przepisom o ruchu kołowym i t. p. Pozatem zanotowano kilka wypadków nierządu.

### Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P.

— „Pod zarządkiem przymusowym” w Teatrze Letnim. Dziś arcywesoła farsa Arnolda i Bacha „Pod zarządkiem przymusowym”.

Jutro — „Pod zarządkiem przymusowym”.

— „Azef” w Lutni. Dziś sztuka A. Tołstoja i P. Szezegolewa „Azef”.

Jutro — „Azef”.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 2 sierpnia.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Utwory Czajkowskiego (płyty). 15.30: Kom. met. 15.40: Utwory klasyczne (płyty). 16.40: Kajakiem z wody na wodę. 17.00: Koncert. 18.00: „Z naszego wybrzeża”, odcz. 18.20: Muz. tan. 19.15: Przegląd literacki. 19.45: „Dzień w dzień” (w 75-tą rocznicę śmierci Alfreda de Musset) — odcz. wygł. Jerzy Wydzomirski. 17.00: Koncert popołudniowy wyk. orkiestra salonowej pod dyr. prof. P. Tchorza. 17.30: Recytacje w wyk. M. Wyrzykowski, art. dram. Nowe wiersze St. Ryszarda Dobrowolskiego. 17.45: Słynni wiołocznicy (płyty). 18.10: Muz. tan. 19.15: Z zagadnień gospodarstwa społecznego (po litewsku). 19.45: „7000 Amerykanów zwiedza Paryż” — felj. 20.00: Melodie z filmów dźwiękowych. 20.50: Kwadr. literacki. 21.05: Recital śpiewaczy. 21.30: Koncert kameralny. 22.10: Audycja pośw. Grecji. 22.40: Wiad. sportowe. 22.50: Muz. tan.

Środa, dnia 3 sierpnia.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Program dzienny. 15.35: Muzyka lekka (płyty). 15.55: Kom. met. 15.40: Audycja dla dzieci. 16.05: Konkurs tenorów (płyty). 16.40: „Dzień swego wieku” (w 75-tą rocznicę śmierci Alfreda de Musset) — odcz. wygł. Jerzy Wydzomirski. 17.00: Koncert popołudniowy wyk. orkiestra salonowej pod dyr. prof. P. Tchorza. 17.30: Recytacje w wyk. M. Wyrzykowski, art. dram. Nowe wiersze St. Ryszarda Dobrowolskiego. 17.45: Słynni wiołocznicy (płyty). 18.10: Muz. tan. 19.15: Z zagadnień gospodarstwa społecznego (po litewsku). 19.45: „7000 Amerykanów zwiedza Paryż” — felj. 20.00: Melodie z filmów dźwiękowych. 20.50: Kwadr. literacki. 21.05: Recital śpiewaczy. 21.30: Koncert kameralny. 22.10: Audycja pośw. Grecji. 22.40: Wiad. sportowe. 22.50: Muz. tan.

### KRONIKA POLICYJNA.

**Pod wpływem „monopolowej”.** W dniu wczorajszym wynikiem wielka awantura przy ulicy Sawicz, gdzie kilku wstawionych osobników zaczęło przechodzić. Podczas interwencji policjanta Kozakiewicz awanturnicy usilowali wyrwać mu bagnet i pogryźli mu ręce. Awanturników obezwładniono dopiero po nadejściu pomocy. Osadzono ich w areszcie. Po wylegitymowaniu okazali się niemi Józef Dorosło, Jan Samik, Bazyli Kur, Urszula Wierszyło i Stanisława Dziekiewiczówna.

### INTROLIGATORNIA

AL. ZWIERZYŃSKIEGO

MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244.

PRZYJMUJE DO OPRAWY

RÓŻNE KSIĄŻKI, I INNE ROBOTY

wykonane starannie - ceny niskie

OTWARTA OD 8-9J DO 4-5J POP.P

## Fiasko „dnia głodnych”.

Proklamowany na dzień pierwszy sierpnia przez komintern „dzień głodnych” minął w Wilnie zupełnie spokojnie.

W nocach z 29 na 30 i z 31 na 1 b. m. policja dokonała aresztowań wśród żywiłłów wyrotowych. Aresztowano kilkanaście osób które osadzono w areszcie centralnym do dyspozycji władz sądowych.

## USIŁOWANIE ŻONOBÓJSTWA.

Zbrodniczego męża skazano na 10 lat więzienia.

Wczoraj na wokandzie III-go wydziału karnego sądu okręgowego m. in. znalazła się sprawa Aleksandra Sławińskiego, mieszkańca wsi Puciatowszczyzna, gm. sołecznickiej, oskarżonego o usiłowanie mordu swej żony — Józeli.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, iż w nocy z 25 na 26 lutego b. r., chcąc pozbyć się swej żony, wrzucił ją do studni z lodowatą wodą, gdzie nieszczęśliwa walczyła przez 5 godzin, wzywając naprzód pomocy.

Jak się okazało, krytycznej nocy Aleksander Sławiński, wybierając się na rynek do Wilna, obudził żonę i m. in. polecił jej naczepać wody ze studni dla konia.

Kiedy Sławińska była zajęta tą czynnością, zbliżył się ku niej mąż i przechylając górną część ciała w otwór studni, jednocześnie podniósł nogi i tym sposobem runęła ona z trzech sążniowej wysokości do wody.

Sądząc, iż ofiara utonie lub ewentualnie zmarźnie, zaprzągnął wóz i najspokojniej pojechał do Wilna, nie zważając na rozpaczliwe krzyki żony.

Na szczęście Sławińska zdołała uchwycić się żórawia i utrzymać się na powierzchni wody.

Wzywał o pomoc przez dłuższy czas nikt nie słyszał, gdyż wioska położona była w głębo-

kiej nocy zanotowano w mieście jedynie kilka wypadków rozrzucaenia nieznacznej ilości ulotek komunistycznych oraz trzy wypadki wywieszenia sztandarów komunistycznych na drutach telegraficznych.

Prowadzona usilnie przez czynniki komunistyczne propaganda za urządzeniem wystawień ulicznych zbroiła kompletne fiasko

kim śnie, dopiero po 5-ciu godzinach wołania posłyszana jedna z sąsiadek, a nie mogąc zorientować się, skąd głos dochodzi, zalarmowała innych mieszkańców wioski i wspólnymi siłami odszukano i wydobyto niemal już skostniałą i poranioną Sławińską.

Ofiara opowiedziała cały przebieg zajścia, wobec czego władze bezpieczeństwa zaarrestowały Sławińskiego.

Nie przyznał się on do winy i podsuwał koncepcję, że żona musiała się poslizgnąć i sama wpadła do studni, a obecnie przez zemstę oskarża go.

Ustalono jednak, iż to Sławiński, który od pewnego czasu nawiązał intymne stosunki z sąsiadką, bil i maltretował żonę.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia K. Bobrowski przy udziale pp. sędziów M. Szpakowskiego i Dąbrowskiego.

Oskarżał podprokurator p. Jastrzębski.

Obronę wniósł apl. adv. Orensztejn.

Sąd, po zbadaniu świadków, a między tymi i poszkodowanej żony oskarżonego oraz po wysłuchaniu przemówień stron, doszedł do przekonania, iż oskarżony dopuścił się zarzucanej mu zbrodni i skazał go na osadzenie w ciężkim więzieniu przez lat 10.

K. o. s.

## NA „MOKREJ GRANICY”

Jak odbywa się przemysł alkoholu z Kanady do Stanów Zjednoczonych.

Korespondent wielkiego dziennika włoskiego „Gazetta del Popolo” w Turynie, G. G. Napolitano, spędził kilka miesięcy zimowych w Kanadzie, w m. Windsor, nad jeziorem Ontario, tuż nad granicą Stanów Zjednoczonych. Opisał on w sposób żywy i interesujący wszystko, co widział i czego był świadkiem.

Napolitano rozpoczyna swój opis od zacytowania ustępu z rocznika statystycznego, urzędowego wydawnictwa kanadyjskiego p. t. „Business Year Book”. Na stronie 84-jej figuruje zdanie następujące: „W ostatnim roku (1929) 80 proc. całej produkcji spirytualiów w Kanadzie zostało wywiezione bezpośrednio lub pośrednio do Stanów Zjednoczonych.

Tak więc w urzędowym źródle statystycznym stwierdzony został fakt eksportowania drogą kontrabandy alkoholu do Stanów Zjednoczonych.

Dalej zaś pisze Napolitano: „Z moim przewodnikiem, którego przysłał mi mój przyjaciel Bill udałem się autem do Windsor, leżącego tuż nad granicą Stanów. Dzielnica Walkerville mieści największą w Kanadzie fabrykę likierów i wódek. Tuż obok budynków fabrycznych płynie rzeka Detroit, której drugi brzeg jest już „suchy”. W zimie, gdy rzeka zamarała i pokrywa się grubym lodem, rozpoczyna się wielki sezon transportu nielegalnego na drugi „suchy” brzeg — do Stanów Zjednoczonych.

Rum-runners, t. j. kontrabandyści, przeprawiają się ze swym ładunkiem przez rzekę. Aczkolwiek reflektory posterunków nadgranicznych oświetlają raz po raz rzekę i brzeg, transport odbywa się bez większych trudności. Jak to się dzieje? W sposób bardzo pomysłowy: pomalowane na oślepiająco biały kolor auta, wyładowane cennym towarem, wjeżdżają na rzekę. Łód jest biały, auto — białe, ludzie — odziani w białe kapuce. I wszystko idzie jak z płatka. Tylko w chwili, gdy oślepiające światło reflektora z posterunku w Ballon Tover pada na transport, auta zatrzymują się i trwają bez ruchu, póki promień nie powe druje dalej.

Whisky kanadyjska jest istotnie dobrej marki. Ale na drugiej stronie, w Stanach już, w Melwiedalle, znajdują się potajemnie fabryki whisky. Melwiedalle jest to osada, leżąca między Detroit a Dearborn. Whisky, którą tu fabrykuje, sporządza się w bardzo prosty sposób, rozlewając wodą jedną butelkę whisky kanadyjskiej, w stosunku: 3 butelki wody na 1 butelkę whisky. Proszę sobie wyobrazić, jaki to daje zarobek! Rzecz prosta, iż whisky „rozrzedzone” znajduje się worygalnych butelkach p o kanadyjskiej whisky z oryginalnymi etykietami.

Opowiadano mi a propos pomysłu słościcy gangsterów po tamtej stronie Detroit historię następującą: Rok temu przeprowadziła spółka gangsterów rurę długości 500 mtr. o średnicy 2 centymetrów z jednej

strony brzegu rzeki na drugi. Na brzegu amerykańskim wylot tej „pipe — line” znajdowała się w szopie, gdzie pompa automatyczna poruszana motorkiem benzynowym, „ciągnęła” alkohol z brzegu kanadyjskiego na brzeg amerykański. Przez sześć miesięcy Business szedł znakomicie, policja nie przeczuwała nawet, co się dzieje w niepozornej szopie nad brzegiem Detroit. Ale w końcu policjantów z patroli nocnych zaintrygował hałas motoru, dobiegający się co noc z szopy. Wtargnęli do szopy i zna leży w niej tylko pompa, oraz baryłkę napełnioną do połowy whisky. Obok szopy znajdowała się mała willa. W willi spotkano się z młodym człowiekiem, który zeznał, iż pełni funkcje nadzorcę portu. Tak, słyszał hałas motoru po nocach, ale nie zainteresował się tem, bo cóż go obchodzi cudze sprawy... Aresztowano go, ale po kilku dniach zwolniono, nie mając dowodów przeciw niemu.

Historia powyższa jest jedną z tysięcy podobnych, jakie tu sobie opowiadają na brzegu kanadyjskim dziwiąc się pomysłowości i sprytowi gangsterów amerykańskich.”

## Blaski i cienie

życie słynnej tancerki.

Na jednym z przedmieść paryskich odbywał się codzienny targ.

Przechodzący tamteży dziennikarz przypadkiem zrobił sensacyjne i bolesne odkrycie.

Oto na owym targu przedmiejskim popisuje się tańcem słynna Cleo de Merode. Bóstwo scen europejskich, kobieta, za którą szalały tłumy; dyktatorka mody kobiecej — teraz jako zdarty łachman starości tańczy pół naga przed gawiedzią przedmieścia, tańczy te same tańce, którei mi pisywała się przed królami i możnymi tego świata.

Dziennikarz był głęboko wstrząśnięty tym widokiem.

Chciał się dowiedzieć, w jaki sposób ta wielka gwiazda wszechświatowej sławy upadła tak bardzo nisko.

Stara Cleo de Merode odpowiedziała mu na to pytanie:

— Zapomniao o mnie. Zapomniała publiczność, zapomnieli managerzy paryskich teatrów rewjowych. Więc cóż miałam robić? Je dna sztuka biżuterji za drugą wędrowała na sprzedaż. Wreszcie nie miałam już nic. Pozostały mi tylko występy. A ponieważ nie chcę mnie gdzieindziej, więc muszę tu tańczyć w budzie jarmarcznej. A teraz przez pana Paryżanie dowiedzą się, że tutaj tańczę ja, która przez dwadzieścia lat byłam najbardziej ubóstwianą kobietą świata.

Dziennikarz napisał reportaż o sławie i upadku Cleo de Merode. I dzięki temu stara tancerka dostanie się do przytulku dla staruszek.

Kobieta japońska

## O niższą czynszów w domach kolejowych.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich zwróciło się do ministerstwa komunikacji z prośbą o obniżenie obowiązujących obecnie czynszów w kolejowych domach mieszkalnych o 25 proc., ponieważ skasowanie dodatków 15 proc. i 10 proc. motywowano, poza względami oszczędnościowymi, także i spadkiem wskaźnika drożyznianego.

Znaczną pozycję w wydatkach domowych każdego pracownika kolejowego, wpływających na wysokość tego wskaźnika, stanowi komorne, które jednak, o ile idzie o mieszkanie skarbowe, wcale nie uległo niżeniu. Jakkolwiek mieszkania prywatne naogół potaniały, to jednak w budynkach kolejowych czynsz za lokale pozostał niezmienny.

Zdaniem Zjednoczenia Kolejowców Polskich byłoby rzeczą słuszną, żeby zmniejszając wynagrodzenie pracowników kolejowych, obniżyć wysokość tych świadczeń, do których obowiązany jest wobec P. K. P. personel kolejowy, a więc w pierwszym rzędzie komorne za mieszkania służbowe.

Plan finansowo - gospodarczy P. K. P. na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 r. przewiduje tytułem wpływu za opłatę mieszkań skarbowych sumę 7 milj. 260 tys. złotych. Gdyby obowiązujące obecnie czynsze zostały obniżone tylko o 25 proc., stosunkowo do skasowania 15 proc. i 10 proc. dodatków do plac, to dochód zmniejszyłby się o 1,8 miliona zł. za 3 kwartały, czyli za okres od 1 lipca do końca r. b. o 1,2 miliona zł., t. j. o sumę w stosunku do całego budżetu P. K. P. bardzo niewielką, mającą jednak doniosłe znaczenie dla budżetów domowych poszczególnych kolejowców.

## NIESŁYCHANY WANDALIZM I ŚWIĘTOKRADZTWO.

KOLEŚNIKI, pow. Lidzki. Miejsцина nasza, leżąca w głuchym zakątku kraju, zdawałoby się nie zasługuje na najmniejsze zainteresowanie i uwagę ogółu, a jednak wypadek, który miał tu ostatnio miejsce i o którym chcę właśnie napisać, wstrząsnął do głębi miejscową opinię publiczną, głośnym echem odbijając się w dalszych nawet okolicach.

Tło i przebieg wspomnianego wypadku jest następujący: w Koleśnikach w swoim czasie przed setkami lat znajdował się kościół i klasztor o.o. Karmelitów; w roku 1831 za czynny udział zakonników w powstaniu dobra klasztorne zostały skonfiskowane, klasztor skasowany, kościół zaś przeniesiony do pobliskiego miasteczka Radunia, gdzie i dotąd się znajduje. Jedyną pamiątką po dawnym klasztorze pozostał duży park z alejami wiekowych drzew, sadzonych pracowitą ręką zakonników, cały szereg kopców-kurhanów, mieszczących w sobie mrowane groby tak duchownych jak i świeckich zasłużonych osób i wreszcie kamienny pomnik, wzniesiony jednemu z fundatorów kościoła.

Wspomniane dobra po konfiskacie zostały przez zaborczy rząd carski darowane w nagrodę za „usmierzanie polskaho miataża” żandarmowi rosyjskiemu Szeperowi, jak również pobliski, także skonfiskowany majątek Dociszki; następnie dobra te nabyte były za marne pieniądze przez Rosjanina Titowa, wreszcie podzielone pomiędzy synami tegoż, z których ostatni posiadacz zmarł w początku 1931 r., a po nim objęli je w posiadanie bliźni jego krewni Paweł Titow i Głafira Stepanianowa.

Pomijając to, że nawet wrogi dla wszystkiego co polskie, były zaborczy rząd rosyjski nie ważył się tknąć pozostałych po kościele i klasztorze śladów, a nawet przeciwnie cenil je niejako jako zabytki przyrody i pamiątki historyczne, czego dowodem jest chociażby fakt, że w roku 1900 byłe władze rosyjskie, na skutek starań miejscowego społeczeństwa — udzieliły zezwolenia na budowę kościoła w parku klasztornym na „byswsem monastyrskom mieście” i tylko dzięki zabiegom Titowa, którego córki były za pomami, liczny zjazd tych ostatnich, pomimo usilnych sprzeciwów przedstawicieli miejscowej ludności — potrafił wpłynąć na cofnięcie tego zezwolenia i nowy kościół zezwolono budować na innym miejscu.

Nowi spadkobiercy dóbr nie dali na siebie długo czekać i zaraz po objęciu majątku w posiadanie, chcieli z jednej strony zysków, z drugiej zaś powodowani widocznie zemstą za krew naszych przodków, przelana w walkach o wolność i niepodległość Polski — sięgnęli po drogocne dla każdego Polaka i katolika pamiątki klasztorne, wycinając cenne drzewa parkowe, oczywiście na sprzedaż, i tylko dzięki czujności miejscowego ogółu zakusy te zostały powstrzymane, władze administracyjne dalszy wyrąb zakazały, dlatego też zniszczeniu uległa tylko część drzew.

Zdawałoby się, że dzięki chęci nowych właścicieli całkowicie zostały poskromione i tak niby wyglądało, bo przeszło półtora roku czasu minęło spokojnie, lecz niestety mniemanie to zawiodło, gdyż w ostatnich dniach ciż właściciele, przy udziale paru jeszcze bliskich

wych, obniżyć wysokość tych świadczeń, do których obowiązany jest wobec P. K. P. personel kolejowy, a więc w pierwszym rzędzie komorne za mieszkania służbowe.

Plan finansowo - gospodarczy P. K. P. na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1932 r. przewiduje tytułem wpływu za opłatę mieszkań skarbowych sumę 7 milj. 260 tys. złotych. Gdyby obowiązujące obecnie czynsze zostały obniżone tylko o 25 proc., stosunkowo do skasowania 15 proc. i 10 proc. dodatków do plac, to dochód zmniejszyłby się o 1,8 miliona zł. za 3 kwartały, czyli za okres od 1 lipca do końca r. b. o 1,2 miliona zł., t. j. o sumę w stosunku do całego budżetu P. K. P. bardzo niewielką, mającą jednak doniosłe znaczenie dla budżetów domowych poszczególnych kolejowców.

sobie osób — posunęli czynności swe do granic poprostu najnieczemniejszych, pozabawionych jakichkolwiek pozorów ludzkości, a mianowicie zaczęli rozkopywać i rozwalac istniejące w parku mrowane groby, rozpraszając kości spoczywających w ciszy i spokoju pod konarami szumiących wiekowych drzew dawnych dzielnych wojowników polskich, którzy ongiś polegli na polu czynnej walki o wolność i niepodległość Ojczyzny, czy też usnęli pod ciężarem cichej pracy duchowej dla teje niepodległości.

Jakimi pobudkami kierowali się ci panowie, czyniąc to? Chyba że nie w celu poszukiwania jakichś zabytków archeologicznych, gdyż żaden z nich kwalifikacji na archeologa nie ma, a widocznie żądni znalezienia cennych, jak nieisze fama, skarbów klasztornych, no i oczywiście jako rdzenni Rosjanie choć w tak niski i niekczemny sposób kontynuowali dalsze krzywdy, wyrządzane od wieków przez ich przodków narodowi polskiemu.

Co gorsza, że czynią to ludzie, będący urzędnikami państwowymi (jeden z tych panów jest urzędnikiem Sądu Okręgowego w Lidzie, drugi obrońcą sądowym, trzecia pracowała w urzędach sądowych, czwarty zaś również pracował w gminie, sędzie i nadleśnictwie).

Więsz, która gruchnęła o tych niecznych wyrykach zacietrzewionych szwinstwów rosyjskich, do głębi poruszyła miejscowe społeczeństwo, posiadające tak świętę tradycje idei niepodległościowej z walk powstańczych, bowiem wydało to sobie tak słynnego dowódcę oddziałów powstańczych s. p. Ludwika Narbutta, poległego na polu chwały w pobliskich stad Dubiczach — właśnie społeczeństwo to z największym oburzeniem i niepokojem oczekuje należytej i szybkiej reakcji ze strony władz miarodajnych.

Sprawa, zdaniem mojem, nie wymaga dalszych komentarzy i mimowoli nasuwa się li tylko jedno pytanie, co by stało, gdyby ludność polska postąpiła w podobny sposób w stosunku do mniejszości narodowych (Rosjan, Litwinów lub t. p.), w mniejszym nawet stopniu obrażając jej uczucia i pamiątki narodowe — napewno zaraz wpłynęłaby skarga aż do Ligi Narodów.

To też podając powyższe do wiadomości publicznej szerszego ogółu, sądzę, że cała opinja publiczna żywo się tam zainteresuje, właściwie zaś czynniki rządowe doprowadzą do należytego i najsurowszego ukarania winnych i położą kres dalszym zabiegom niszczycielskim szanownych panów właścicieli Koleśnik.

W końcu utrwam za wskazane dodać, iż w znacznym stopniu, a bodaj że i całkowitą przyczyną tak śmiałego i nieczem nieskrepowanego postępowania i wyryków wspomnianych właścicieli Koleśnik jest liczne ześrodkowanie elementu rosyjskiego w miejscowych sferach inteligencji urzędniczej aż tak dalece, że ilościowo przewyższa liczbą swą z czasów przedwojennych i prerogatywy, z jakich sfery te korzystają (naprzykład jeden z uczestników profanacji grobów klasztornych, który przed wojną nadawał się zaledwie na pis

Z KRAJU.

SPORT.

Kres panowania brylantów

Dalsze ofiary piorunów.

Burze które w dalszym ciągu nawiedzają wileńszczyznę wciąż powodują nieszczęśliwe wypadki i ofiary w ludziach.

W powiecie dziśnieńskim we wsi Rondary w czasie przenoszenia snopów żyta z pola została rażona piorunem Nadzieja Koturko lat 18.

Wczoraj dodatkiem nadzwyczajnym „Dziennik Wileński” zawierał wiadomości o sukcesie Kusocińskiego w Igrzyskach Olimpijskich.

Wiadomość o zdobyciu przez Kusocińskiego pierwszego miejsca

Manifestacje w Finlandji.

Nadeszła do Helsingforsu wiadomość o niedopuszczeniu do startu w Igrzyskach Olimpijskich rekordzisty świata Nurmeego...

W biegu na 10.000 mtr. wywołała całkiem zrozumiałą radość wśród sportowców i jeszcze więcej spogłogowała zainteresowanie przebiegiem Igrzysk Olimpijskich...

Wiadomość ta w Helsingforsie wywołała ogromne oburzenie. Młodzież wyległa na ulice i z wrogiemi okrzykami przemarszowała demonstracyjnie przez główne ulice miasta.

Cała Finlandja jest wstrząśnięta tą niesprawiedliwością i zapowiedziała protest, który będzie jednak już po czasie.

Dalsze wyniki olimpijskie.

W ostatniej chwili przed oddaniem numeru pod prasę nadeszły do nas dane, które szczegółowo z Igrzysk Olimpijskich.

Czas Kusocińskiego na 10.000 mtr. ma wynosić 30 min. 12 sek. Czas ten jest o 6 sekund lepszy od rekordu olimpijskiego.

Plawczyk w trzeciej kolejce odpadł na wysokości 187 cm.

W skoku wzwyż zwyciężył Kanadyjczyk wysokości 198 cm.

Heljasz cisnął kulą tylko 14 m. 50 cm. Zwyciężył Sexton.

Walasiewiczówna w rzucie oszczepem udziału nie brała, rezerwując swe siły do rzutu dyskiem.

Polacy, prócz Kusocińskiego, zawiedli. Cała teraz nadzieja spoczywa w dalszym ciągu na Kusocińskim, który jutro biegnie 5000 mtr., i na pniach, które w rzutach powinnyby pierwsze zająć miejsca.

Tenisiści polscy przegrali w Rydze.

Wczoraj w turnieju tenisowym, jaki się odbywa w Rydze przy udziale tenisistów Niemiec, Czech, Litwy, Łotwy i Polski, było szereg sensacji, a największą wywołała przegrana graczy polskich...

Jedyną zwycięstwą odniosła Polka Rudawska, która pokonała mistrzynię Estonji Nemennig w stosunku 6:4, 6:4.

Porażka Stolarowów wywołała ogromne zdziwienie, zwłaszcza, że nie liczone się wcale z tenisistami Estonji, którzy okazali się bardzo dobrymi graczami.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11. od 11-3 i od 6-8 wiecz.

Trupa „Ogniska Kolejowego” w objęzdzie Wileńszczyzny.

WORNIAŃY. Na skutek starań Komitetu Opieki nad Wsią Wileńską „Ognisko Kolejowe” wysłał swój zespół teatralny do szeregu miejscowości Wileńszczyzny z przedstawieniami popularnymi...

ny, gdzie odegrana zostanie sztuka „Rzja Tuhajbejowicz” z udziałem znanego artysty teatrów wileńskich p. Leona Wollejki.

Przedstawienie to będzie udostępnione najszerszym warstwom przez wyznaczenie najniższych cen wstępu na widowisko, które wynoszą od 50 gr. do 2 zł.

Przedstawienie odbędzie się w sali kooperatywy „Swit”.

Ofiara kąpieli.

B. Kodesz, zam. przy ulicy Kijowskiej, Zwioki topielca wydobyto.

Zabójstwo.

W lesie państwowym w odległości 4 kilometr. od wsi Lejpuny gm. olkienickiej znaleziono zwłoki Jana Ruktolisa lat 30.

Pierwsze dochodzenie policyjne stwierdziło, że pojechał wspomniany gospodarz do lasu po mech, wóz przewrócił się i przy-

Krwawy finał zabawy.

W gm. mickurkiej pow. wileńskiego w wsi Wierzy Polskie, w domu Wincentego Budkiewicza w czasie zabawy powstała bójka w czasie której Michał Durowski został ugodzony nożem...

Utonęła M...

10 wychow...

Utonęła...

Utonęła Anna Pietrusiewi...

Okres od 1880 do 1890 r. był w dziejach Afryki Południowej fantastyczną bajką o zakopanych skarbach. Odnalezienie kopali brylantów stworzyło olbrzymie fortuny z niczego, zbagaciło kraj cały.

Podczas wojny, a zwłaszcza po wojnie, gdy powstały fortuny i nowobogactwo, gdy inflacja poderwała wiarę w pieniądź, brylanty stały się najbardziej poszukiwaną trwałą wartością i poszły w górę.

Kres temu położyło jednak odkrycie nowych, niesłychanie bogatych pól diamentowych w Lichtenbergu, w Transwaalu.

Historja z Cullinanem nie była wyjątkiem w dziejach pól diamentowych. Pewien osadnik, van Nickirk, stwierdził, że dzieci bawia się kamyczkami błyszczącymi, odkupił je od nich, potem odprzedał znów za 45.000 funtów gubernatorowi Południowej Afryki...

Wobec takich sukcesów, do Afryki Południowej zaczęły napływać tłumy poszukiwaczy ze wszystkich stron świata: w r. 1870 było ich zaledwie 100, w r. 1872 liczo no ich już 5.000, a w r. 1876 w Kimberley Hill nagromadziło się 35.000 ludzi, poszukujących fortuny.

Tendencja niejednołita. Warszawa (Par.) 1. VIII. 1932 r. Białogrod 123,95—124,26—123,64. Holandia 359,30—360,20—358,60.

Warszawa (Par.) 1. VIII. 1932 r. Białogrod 123,95—124,26—123,64. Holandia 359,30—360,20—358,60. Londyn 31,33—31,35—31,50—31,18.

Wielu z pośród nowych przy-



Wszelkie Owady NISZCZY NAJSKUTECZNIEJ FLIT



Jesteśmy wszędzie otoczeni owadami, które roznoszą zarazki różnych chorób wysoce niebezpiecznych dla dorosłych i dzieci.

Oryginalny Flit sprzedawany jest wyłącznie w hermetycznie zakapslowanych blaszankach.

Prof. Romana RYBARSKIEGO. Przyszłość gospodarstwa światowego. Już opuściła prasę drukarską. Zawiera następujące rozdziały: I. Istotne fakty i zagadnienia. II. Równowaga gospodarstwa światowego przed wojną i skutki wojny.

LEKARZE. Dr. Zeldowicz. Chor. weneryczne. MOCZOPŁ. I SKORNE. 9-1 i 5-8 w tel. 2-77.

AKUSZKERKI. AKUSZKERKA MARJA LAKNEROWA. przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7, m. 5. WZP69

Dr. Zeldowiczowa. kobiece, weneryczne, dróg mocz. prz. 12-2 i 4-6. ul. Mickiewicza 24 704-4

Dr. Ginsberg. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. WILEŃSKA 3 od godz. 8-1 i 4-8 tel. 567.

LETNISKA. Ostrożny. Na dancingu. Pewien tancerz szepce swej tancerce coś do ucha.

W odległości 20 km. od Wilna w majątku są pokoje z całonocnym utrzymaniem do wynajęcia.

„Zakończony”. Ona: Czy kochałbyś mnie tak samo, gdyby oleje mi stracił cały swój majątek?

Kilka lat temu. Pewien murarz stał przy rusztowaniu i nie mógł nie, spać lecz zdążył chwycić się deski i zawisł w powietrzu.

On: A tak, mój drogi! Widział kiedy kotlety z czoszczą i smażąc, byliby się o mały włos przypaliły i wpadły mi do budynia, a zupę musiałam użyć do zalania ognia bo budyń ma się gotować na małym ogniu.

Kupno Sprzedaż. PIANINA. Sprzedam z powodu wyjazdu 2 domy drewniane o 9 mieszkalniach.

SPRAWY MAJĄTKOWE. Sprzedam z powodu wyjazdu 2 domy drewniane o 9 mieszkalniach.

Mieszkania i pokoje. Poszukuję mieszkania 4-5 pokojowego, pożądanego wygody.

Sprzedaje się folwark 6 km. od Wilna, przepiękna pojeźża, las, wodociąg, zabudowania, sad. Odpowiedni na letnisko.

OSTROŻNY. Na dancingu. Pewien tancerz szepce swej tancerce coś do ucha.

PRACA. Bona z szyciem poszukuje posady do starszych dzieci. Może wyjechać.

OSTROŻNY. Na dancingu. Pewien tancerz szepce swej tancerce coś do ucha.

ZGUBY. Skr. dow. osob. wyd. przez Starostwo Grodzkie na Imię Szczęśliwa Frieda zam. Przy ul. Bakszta 12—un. się.

PRACA. Bona z szyciem poszukuje posady do starszych dzieci. Może wyjechać.

OSTROŻNY. Na dancingu. Pewien tancerz szepce swej tancerce coś do ucha.

ZGUBY. Skr. dow. osob. wyd. przez Starostwo Grodzkie na Imię Szczęśliwa Frieda zam. Przy ul. Bakszta 12—un. się.

PRACA. Bona z szyciem poszukuje posady do starszych dzieci. Może wyjechać.

REFUS KING. 51) „Pieniądze albo życie”. — Powiedziałem już, że nie mogę wujowi powiedzieć — rozgniewał się Barry, którego nerwy były w stanie silnego napięcia.

— Tak. — przyznał. — Nierad jestem, że wuj się tego dowiedział. Musi się panować nad twarzą, tak jak nigdy w życiu. Idzie o to, żeby on się czuł absolutnie bezpieczny, bo inaczej on nas przechrzty, nie my jego.

Micaha Thrumma. Może wuj sobie wyobrazić, co się ze mną działo. — Lepiej ty wyobraź sobie, co się ze mną dzieje — odparł Antoni.

i przewróciłem biurko. Runęliśmy razem na podłogę, ale ja wyrzuciłem o coś głową i zemdlełem. Wtedy przecież mógł mnie zabić. A więc jasna rzecz, że chodziło mu tylko o odebranie mi centki.

(c. d. n.)